

SPORTY ELITARNE, CZYLI KOSZTOWNE?¹

Prace socjologów sportu dotyczące klas społecznych odzwierciedlają socjologiczny dyskurs na temat różnych koncepcji klasowych oraz możliwości ich zastosowania w badaniach współczesnych społeczeństw, charakteryzujących się zmniejszaniem znaczenia produkcji na rzecz konsumpcji, indywidualizacji i prywatyzacji życia. Klasy coraz częściej traktuje się nie jako kategorie obiektywne, tylko subiektywne². Koncepcja „śmierci klas” Clarka i Lipseta³ – sformułowana w odniesieniu do kultury zachodniej – zakłada malejące znaczenie tej kategorii⁴ na rzecz rosnącego znaczenia kryteriów, takich jak style życia, style konsumpcji czy kapitał kulturowy.

Pojęcie kapitału kulturowego przywodzi na myśl między innymi teorię klasową Pierre’a Bourdieu⁵, która stała się jedną z odpowiedzi na zapotrzebowanie badaczy współczesnych społeczeństw. Oferuje ona zarówno uporządkowaną narrację teoretyczną, jak i stosunkowo dobrze zoperacjonalizowane pojęcia, stwarzające możliwość wykorzystania teorii w badaniach empirycznych. Bourdieu stwierdził na przykład, że wyższe klasy społeczeństwa francuskiego istotnie częściej niż klasy niższe grają w golfa czy tenisa. Ponadto

¹ Publikację przygotowano w ramach projektu DS-232 Wydziału Wychowania Fizycznego Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie, finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

² M. Lenartowicz (2017), *Klasy społeczne*. W: H. Jakubowska, P. Nosal [red.], *Socjologia sportu*, Warszawa: 61.

³ T.N. Clark, S.M. Lipset (1991), *Are Social Classes Dying?* „International Sociology”, 6(4): 397-410.

⁴ Definiowanej w oparciu o kryterium ekonomiczne.

P. Bourdieu (1978), *Sport and Social-Class*, „Social Science Information”, 17(6): 819-840.

znacznie rzadziej interesują się sportami, takimi jak piłka nożna. Do klas niższych bardziej przynależą więc sporty wymagające kontaktu fizycznego rywalizujących zawodników, takie jak większość dyscyplin zespołowych i sportów walki. Z kolei do klas wyższych należy przypisać raczej sporty niewymagające kontaktu fizycznego rywalizujących zawodników, czyli większość dyscyplin indywidualnych i formy aktywności, takie jak narciarstwo, żeglarstwo, jeździectwo czy wspinaczka górską⁶.

Czy wszyscy obywatele danego kraju naprawdę mają równy dostęp do sportu? Czy poziom uczestnictwa w sporcie ma coś wspólnego z piramidą wpływów pieniężnych? Duże rozwarstwienie dochodów czy stylów życia rzutuje na zróżnicowanie i intensywność uczestnictwa w sporcie, zwłaszcza w jego kosztownych i ekskluzywnych formach⁷. Upowszechnienie sportu po drugiej wojnie światowej zaowocowało znacznie większym dostępem osób z niższych klas społecznych do dyscyplin, które ze względów ekonomicznych dotychczas zarezerwowane były dla nielicznych. Wiele sportów utraciło wówczas elitarny status związany ze stylem życia klas dominujących⁸. Klasowa charakterystyka danego sportu wynika głównie z przypisywanych mu znaczeń i praktyki społecznej. Poszczególne dyscypliny mogą tracić elitarny status, a sporty popularne (ludowe, plebejskie) mogą być reinterpretowane jako sporty elit. Zdarza się, że jakaś dyscyplina identyfikowana jest jednocześnie w obu kategoriach (popularnej i elitarnej). W ocenie popularności lub elitarności danego sportu – zwłaszcza w społeczeństwach niespolaryzowanych pod względem ekonomicznym – kluczowe znaczenie ma sposób jego realizacji (intensywność, kosztowność czy otoczenie społeczne), sens nadawany mu przez uczestników i powiązane z nim oczekiwania. Okoliczności, takie jak to, czy gramy w snobistycznym klubie z wysokim wpisowym, jak często, na jakim poziomie i z jakim trenerem, zmieniają charakter i sens społeczny dyscypliny i sprawiają, że dwie osoby grające w tenisa realizują bardziej popularną lub elitarną formę tej samej aktywności sportowej⁹.

Popularyzacja sportu umocniła jego merytokratyczny wizerunek. Nie wszyscy mają jednak szansę zaistnieć na arenach sportowych. Niektóre dyscypliny wymagają na przykład kosztownego sprzętu albo specjalistycznej infrastruktury sportowej. Dzieci mniej zamożnych rodziców, zamieszkujące

⁶ M. Lenartowicz (2017), dz. cyt.: 63-67.

⁷ J. Lipiec (2013), *Sport równy czy różnych szans*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa: 23-24.

⁸ M. Lenartowicz (2012), *Klasowe uwarunkowania sportu z perspektywy teoretycznej Pierre'a Bourdieu*, „Kultura i Społeczeństwo”, 56(3): 52.

⁹ M. Lenartowicz (2012), dz. cyt.: 63-64.

w miejscach mniej zurbanizowanych, mają obiektywnie mniejsze szanse na karierę sportową w wielu dyscyplinach¹⁰. Współcześnie sport jest istotnym elementem konsumpcji i stylów życia. Konkretnie sporty i sposoby ich uprawiania przejawiające się w ubiorze, stosowanym sprzęcie, klubie, do którego się należy czy używanym języku, mogą pełnić rolę etykiet („markerów”) społecznych, symbolizujących pozycję jednostek w strukturze społecznej¹¹.

Prestiż społeczny to poważanie i szacunek, jakim ktoś lub coś cieszy się w swoim otoczeniu. Elitarny znaczy tyle, co dostępny elicie. Elita jest grupą osób wyróżniającą się w sposób pozytywny lub uprzywilejowaną w jakimś środowisku. Częściej niż o sportowcach w ogóle mówi się o elitach sportowych, czyli zawodnikach, którzy odnieśli znaczący sukces, takich jak medaliści igrzysk olimpijskich. Ich status społeczny istotnie różni się od pozycji pozostałych sportowców¹². Wyrazy „prestizowy” i „elitarny” bywają traktowane jako synonimy. Socjologicznym rozważaniom na temat definicji prestiżu i elitarności można byłoby poświęcić wiele miejsca. Rozwinięcie tego zagadnienia, osadzone w kontekście nauk o kulturze fizycznej, znajdziemy w rozdziale *Elitarność i prestiż sportu*¹³ pracy zbiorowej *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*¹⁴. Wyniki badań Michała Lenartowicza potwierdzają, że pojęcia sportu prestiżowego i sportu elitarnego czasem traktowane są razem, a czasem oddzielnie¹⁵.

Zarówno prestiż, jak i elitarność sportu w sposób naturalny łączą się z jego klasowymi uwarunkowaniami. Prace anglojęzyczne na ten temat poświęcone są sportowi w ścisłym znaczeniu lub traktują sport jako element analizy szerszych kategorii, takich jak style życia¹⁶, konsumpcja¹⁷, uczestnictwo

¹⁰ M. Lenartowicz (2017), dz. cyt.: 66.

¹¹ M. Lenartowicz (2013), *Elitarność i prestiż sportu*. W: Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.], *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa: 51.

¹² M. Lenartowicz (2012), dz. cyt.: 63.

¹³ M. Lenartowicz (2013), dz. cyt.: 49-60.

¹⁴ Z. Dziubiński, M. Lenartowicz [red.] (2013), *Kultura fizyczna a różnice i nierówności społeczne*, Warszawa.

¹⁵ Całość wyników tych badań opisana jest w książce *Klasowe uwarunkowania sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy teorii Pierrre'a Bourdieu*.

¹⁶ Zob. np. P. Korp (2008), *The symbolic power of 'healthy lifestyles'*, „Health Sociology Review”, 17(1): 18-26.

¹⁷ Zob. np. M. Lenartowicz (2015), *Family Leisure Consumption and Youth Sport Socialization in Post-Comunist Poland: A Perspective Based on Bourdieu's Class Theory*, „International Review for the Sociology of Sport”, 51(2): 219-237; Zob. też I. Mehus (2005), *Distinction Through Sport Consumption: Spectators of Soccer, Basketball, and Ski-Jumping*, „International Review for the Sociology of Sport”, 40(3): 321-333.

w kulturze¹⁸ czy czas wolny. Prace polskie są w tym zakresie mniej liczne¹⁹. Praca prezentowana w niniejszym rozdziale wpisuje się w nurt badań nad klasowym charakterem poszczególnych dyscyplin sportu, które mogą cechować się większą lub mniejszą otwartością. Przedstawia część wyników badań jakościowych zrealizowanych w ramach projektu DS-232 Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Jest to naturalna kontynuacja wspomnianych już badań nad klasowymi uwarunkowaniami sportu i rekreacji ruchowej z perspektywy teorii Pierre'a Bourdieu, realizowanych przez Lenartowicza w latach 2008-2011.

Założenia metodologiczne

Zamieszczone w niniejszej pracy wypowiedzi pochodzą z ustrukturyzowanych indywidualnych wywiadów pogłębionych, zrealizowanych w ramach wspomnianego wcześniej projektu DS-232. Analizowaną część wywiadów przeprowadzono z rodzicami dzieci regularnie uprawiających piłkę nożną albo tenis. Przeanalizowano 28 wywiadów (14 z rodzicami dzieci trenujących piłkę nożną i 14 z rodzicami dzieci trenujących tenis). Dlaczego akurat te, a nie inne dyscypliny? Biorąc pod uwagę wskazania zaczerpnięte z literatury przedmiotu, zastosowano metodę doboru przypadków najbardziej typowych. Wybrano jedną dyscyplinę zespołową, wymagającą kontaktu fizycznego rywalizujących zawodników, związaną z relatywnie niskimi kosztami uczestnictwa i najczęściej łączoną z klasą niższą i średnią, czyli piłkę nożną oraz jedną dyscyplinę indywidualną, niewymagającą kontaktu fizycznego rywalizujących zawodników, związaną z relatywnie wysokimi kosztami uczestnictwa i najczęściej łączoną z klasą wyższą i średnią, czyli tenis. Sformułowano trzy pytania badawcze. Pierwsze z nich brzmiało: czy badani rodzice postrzegają sport uprawiany przez swoje dziecko jako popularny, czy elitarny? Niektórzy rodzice uzasadniali, dlaczego w ten, a nie inny sposób określili sport uprawiany przez swoje dziecko. W jakimś zakresie umożliwiło to odpowiedź na dodatkowe pytanie: dlaczego badani rodzice postrzegają sport uprawiany

¹⁸ Zob. np. A. Prieur, L. Rosenlund, J. Skjott-Larsen (2008), *Cultural Capital Today: A Case Study From Denmark*, „Poetics”, 36(1): 45-71; Zob. też C. Stempel (2006), *Gender, Social Class, and the Sporting Capital-Economic Capital Nexus*, „Sociology of Sport Journal”, 23(3): 273-292; Zob. też A. Warde (2006), *Cultural Capital and the Place of Sport*, „Cultural Trends”, 15(2/3): 107-122.

¹⁹ Zob. np. A.A. Borowiec (2015), *Zdrowy styl życia a orientacja prokonsumpcyjna warszawskiej klasy średniej*, „Opuscula Sociologica”, 4: 81-97; Zob. też M. Cebula (2013), *Konsumpcja statusowa – między praktyczną świadomością a strategicznym działaniem*, „Kultura i Społeczeństwo”, 57(4): 3-28.

przez swoje dziecko jako popularny lub elitarny? Drugie pytanie badawcze brzmiało: jakie sporty badani rodzice nazwaliby elitarnymi? Trzecie pytanie badawcze brzmiało: dlaczego te, a nie inne sporty badani rodzice nazwaliby elitarnymi?

Wyniki badań

Zapytano badanych, czy określiliby sport uprawiany przez swoje dziecko jako popularny, czy elitarny. Ośmioro rodziców dzieci trenujących piłkę nożną zadeklarowało, że dyscyplina uprawiana przez ich dziecko jest sportem popularnym. Ponadto trzy osoby stwierdziły, że piłka nożna jest bardzo popularna. Co więcej, jeden z respondentów podkreślił, że jest to prawdopodobnie najpopularniejszy sport na świecie. Inny badany ocenił, że piłka nożna jest aż za bardzo popularna. Tym niemniej jeden z uczestników wywiadu potwierdził co prawda, że piłka nożna jest sportem popularnym, ale dodał, że niesłusznie. Wśród rodziców dzieci trenujących piłkę nożną nie było ani jednej osoby, która nazwałaby piłkę nożną sportem elitarnym.

Sześcioro rodziców dzieci trenujących tenisa zadeklarowało, że dyscyplina uprawiana przez ich dziecko jest sportem elitarnym. Ponadto cztery osoby stwierdziły, że tenis jest elitarny i jednocześnie popularny. Jeden z uczestników wywiadu wyraził przekonanie, że tenis na świecie jest popularny, ale w Polsce elitarny: *Tenis, o ile się nie mylę, jest czwartym pod względem popularności sportem na świecie i pod tym względem czysto medialnym i komercyjnym, gdzie cieszy się zainteresowaniem ze strony mocodawców, sponsorów i tym podobnych. Poza piłką nożną, krykietem i golfem chyba. Ilość osób, które uprawiają tenis jest ogromna, na przeróżnych poziomach umiejętności. Nie mówię, że w Polsce. W Polsce na pewno jest sportem elitarnym (...)* (wywiad nr 6 – tenis). Jedna z respondentek podkreśliła, że tenis jest elitarny, ale tylko na wyższym poziomie. Jeden z badanych przyznał, że tenis jest sportem popularnym, choć zaznaczył, że kiedyś było inaczej. Jedna z uczestniczek wywiadu udzieliła odpowiedzi wymijającej. Wśród rodziców dzieci trenujących tenis zdania były podzielone, choć więcej osób określiło tenis jako sport elitarny. Co więcej, nie było ani jednej osoby, która w sposób jednoznaczny nazwałaby tenis sportem popularnym.

Niektórzy rodzice uzasadniali, dlaczego w ten, a nie inny sposób określili sport uprawiany przez swoje dziecko. Dwoje rodziców dzieci trenujących piłkę nożną zadeklarowało, że każdy może grać: *Wystarczy trzepak, kawałek podwórka i już jest bramka i już można sobie coś tam trenować. Wystarczy pójść na podwórko i zacząć sobie dryblować, żonglować* (wywiad nr 6 – piłka nożna). Ponadto jedna osoba stwierdziła, że każdy może grać, ale chodzi też

o dostępność i o to, że każde dziecko chce grać. Jest możliwość grania naprawdę wszędzie, bo tych „orlików”, tego wszystkiego powstało. Klubów sportowych też (...) (wywiad nr 8 – piłka nożna). Co więcej, jedna z respondentek wyraziła przekonanie, że nie tyle każde dziecko, ile każdy chłopiec chce grać. Dodatkowo inna uczestniczka wywiadu – podkreślając, że z piłką nożną każdy ma styczność w dzieciństwie – także nawiązała do kwestii maskulinizacji tej dyscypliny: *W piłkę gra każdy, tak? Dlatego, że to jest z dzieciństwa i to jest taki sport, gdzie ja nawet jako dziecko miałam z tym styczność. Mimo tego, że nie jestem mężczyzną (...)* (wywiad nr 2 – piłka nożna).

Wspomniany wcześniej badany, który uznał piłkę nożną za sport popularny, ale niesłusznie, uzasadniał swoją opinię tym, że jest to przereklamowana i przeinwestowana dyscyplina: *No i według mnie to też bezpodstawnie są rozdmuchane te pensje tych piłkarzy, tak? I cały ten przemysł reklamowy, tak? I firm sportowych jakichś tam, tak? Bezpodstawnie. No ale to też napędza, tak? To zainteresowanie, więc no, nie wiem, choćby nasza polska liga według mnie marna, mierna, a reklamy jakieś nie wiadomo co z tego robią, że to takie super i w ogóle no. Gościu kopnął, od pleców mu się odbiło, bramę strzelili, a na drugi dzień w gazetach piszą, o, cudowna akcja, koronkowa, wypracowana, prawda? Więc no, więc uważam, że no, że przereklamowane trochę no* (wywiad nr 2 – piłka nożna). Inny uczestnik wywiadu także przekonywał, że przynajmniej w Polsce piłka nożna jest przeinwestowana. Ponadto stwierdził, że jest to sport narodowy: *Myszę, że właśnie przez to, że jest takim sportem narodowym troszkę się rozmywa to, ta elitarność tych klubów, (...) dobrze, że aktywizuje w ogóle dzieciaki. Ale na pewno jest to sport przeinwestowany w Polsce* (wywiad nr 4 – piłka nożna). Jak wcześniej wspomniano, jedna z respondentek podkreśliła, że piłkę nożną można uznać za sport elitarny pod warunkiem, że jest na wyższym poziomie: *No elitarny to mam nadzieję, że będzie w przyszłości dla mojego syna. (...) Elitarny może pod takim kątem, że jeżeli i Sebastian też o tym często mówi, że mama wiesz co, a może powinniśmy popatrzeć, może powinienem się zapisać do jakiegoś lepszego klubu, który ma większe osiągnięcia, który ma lepszych trenerów, (...) Sebastian też ma kontakt z jednym ze swoich kolegów, którego tata ma klub piłkarski i mają dużo większe sukcesy. No i wtedy do tamtego klubu jednak przyjmują już bardzo wyselekcjonowanych zawodników* (wywiad nr 7 – piłka nożna).

Siedmioro rodziców dzieci trenujących tenis zadeklarowało, że chodzi przede wszystkim o to, że nie każdy może grać ze względu na koszty: *Znaczący ja mam problem ze sportem, z tenisem taki, że to moim zdaniem jest taki bardzo... To jest bardzo drogi sport. Może dlatego popularny wśród naszych znajomych. Bo może wśród naszych znajomych, wśród których się obracamy sprawa finansowa nie gra roli. Ale wydaje mi się, że nie można powiedzieć, żeby*

tenis był popularny (wywiad nr 13 – tenis); (...) z uwagi na koszty. Porównuję to do kosztów, jakie ponosimy przy treningach syna starszego, czyli grającego w piłkę. To jest to różnica bardzo duża (wywiad nr 14 – tenis). Jedna z respondentek, poza kosztami, podkreśliła dystynktywną wagę tradycji, otoczki i prestiżu: *No może same te zasady sportu. Może dlatego, że jest to sport, który ma swoje tradycje i właśnie i organizacja wszelkich tych zawodów, rankingów nadaje taką otoczkę, inną wagę. Wydaje się, że nie jest to taki normalny, zwykły sport, tylko coś bardziej prestiżowego* (wywiad nr 2 – tenis). Inna uczestniczka wywiadu stwierdziła, że oprócz kosztów o elitaryzmie decyduje posiadanie odpowiedniej ilości czasu wolnego i ekskluzywność: (...) *na pewno jest to sport, który trzeba mieć warunki do uprawiania go. Więc jeżeli faktycznie ktoś w okolicy ma takie możliwości zarówno czasowe, jak i finansowe, to wtedy tak. Jest to piękny sport, ale podobnie jak narty to wiąże się z określonymi wydatkami. Także nie ma takich możliwości, jak na przykład dzieci grają w piłkę nożną. To już nie ma wtedy... Dzieciaki po prostu idą na boisko i grają w piłkę nożną. Nie ma żadnej konieczności wynajmowania kortu, zakupu odpowiedniego sprzętu i tak dalej. To znaczy powinien być popularny, natomiast jest to chyba bardziej ekskluzywny sport* (wywiad nr 11 – tenis).

Jeden z badanych, poza kosztami, zwrócił uwagę na elitaryzm środowiska, zainteresowanie znanych osób, mediów i sponsorów: *Na pewno też wokół tenisa gromadzą się osoby, czy w postaci samych dzieciaków czy rodziców czy znajomych, które mają coś do powiedzenia w społecznościach lokalnych czy nawet więcej. Rodzą się fajne znajomości i biznesowe i towarzyskie. Ale popularność jest na pewno duża. Nie taka jak piłki nożnej na pewno, bo nie widać dzieciaków w jakimś tam powiecie czy wiosce, jak się jedzie w Polsce z miasta A do miasta B, które by ganiały z raketami, tak jak dzieci ganiają z piłką na tych „orlikach” (...). Ale na pewno jest popularny i dużo się o nim mówi. Jak już się wniknie w to środowisko tenisowe, to ono wydaje się być takie dosyć szerokie (...). Na pewno też obecność znanych osób na meczach szczególnie już tej fazy medalowej czy finałowej nawet gdzieś tam na poziomie juniorów czy kadetów, gdzie coś znaczą (...), jakiś znanych osób czy byłych zawodników z innych dyscyplin sportu niż tenis, to tak. Również dużo zawodników czy medalistów olimpijskich z przeszłości, z innych dyscyplin swoje dzieci przekierowuje na tenisa i próbuje. Sam znam z pięć, sześć takich osób, których dzieciaki tenis uprawiają. Może z uwagi na to, że mają ku temu warunki finansowe, a może oczekują jakichś sukcesów, kontynuacji czy też przeniesienia braku swoich sukcesów na barki dziecka. (...) Telewizja oczywiście też świadczy o... Zainteresowanie telewizji i sponsorów świadczy o tym, że jest to sport elitarny* (wywiad nr 6 – tenis ziemny). Inny uczestnik wywiadu elitaryzm dostrzegł w tym, że nieliczni grają w tenisa, jest on niedostępny, a ponadto kiedyś był to elegancki sport

zdominowany przez elity, natomiast teraz grają przede wszystkim ci, których na to stać. Powracamy więc do kwestii kosztów: (...) *to nie jest jednak sport, który jest sportem masowym. Znam pojedyncze osoby w szkole Filipa, które grają w tenisa i nie jest tych osób więcej niż dziesięć na całą szkołę, a pewnie wszyscy grają w piłkę albo... Filip gra jedyny w klasie. No kiedyś grał jeszcze jeden chłopiec z klasy, a w piłkę gra czworo czy pięcioro. Czterech czy pięciu chłopców. Więc może trzech chodzi do klubu, a wszyscy grają na WF-ie w piłkę. A w tenisa się po pierwsze w szkole nie gra. Po drugie popularność sportu oznacza, że jest on łatwo dostępny, a nie jest łatwo dostępny, bo wiąże się z dużymi kosztami. W piłkę wystarczy kupić i pójść na boisko. A tu się zaczyna od wynajmu kortu. No rakieta to może nie jest jakiś duży koszt, ale nie jest popularny. (...) Kiedyś był bardziej elegancki niż elitarny na takiej zasadzie, że elity grały. A teraz głównie kwestie finansowe (wywiad nr 10 – tenis).*

Pozostając w temacie kosztów, jeden z badanych stwierdził, że w ciągu ostatnich kilku lat zwiększyła się dostępność kortów i zamożność społeczeństwa, a tenis nie jest już sportem elitarnym, ale wciąż wymaga dużych nakładów pieniężnych: *Kilka lat temu była niszowa ze względu chyba też na kwoty i ceny, natomiast teraz po pierwsze jest więcej miejsc, gdzie można pod dachem i w miarę ciepło pograć. Kiedyś to była chyba tylko hala Mery i Legia i wszystko w Warszawie. A teraz jest tego dużo, blisko domu. No i ludzie są chyba trochę bogatsi, dobrze zarabiają i mogą płacić za treningi. (...) Pięć lat temu pewnie tak, teraz już nie. Elitarny nie, ale jest to drogi sport. Myślę, że osoby, które mniej zarabiają myślę, że nie są w stanie sobie pozwolić na trzy treningi w tygodniu czy cztery dziecka (wywiad nr 5 – tenis).*

Zapytano badanych, jakie sporty nazwaliby elitarnymi. Pięcioro rodziców dzieci trenujących piłkę nożną wskazało golfa. Czworo wymieniło tenisa. Szachy, szermierkę, taekwondo i wspinaczkę górską wybrały po dwie osoby. Gimnastykę artystyczną, judo, jujitsu, kajakarstwo górskie, karate, narciarstwo, pięciobój nowoczesny, skoki narciarskie, sporty samochodowe (takie jak wyścigi Formuły 1), spadochroniarstwo, strzelectwo sportowe, squasha, taniec sportowy, windsurfing i *wingsuit* wskazali pojedynczy badani. Dwanaścioro rodziców dzieci trenujących tenisa elitarnym nazwali golfa. Ośmioro wymieniło tenisa. Pięć osób wskazało jeździectwo. Polo i żeglarstwo wybrały po trzy osoby. Narciarstwo i bilarda (w tym snookera) wskazały po dwie osoby. Sporty samochodowe (takie jak wyścigi Formuły 1), squasha i windsurfing wybrali pojedynczy badani. W przypadku rodziców dzieci trenujących tenisa różnorodność dyscyplin sportu uznanych za elitarne była mniejsza niż w przypadku rodziców dzieci trenujących piłkę nożną.

Niektórzy rodzice uzasadniali, dlaczego wskazali te, a nie inne przykłady sportów elitarnych. Dla siedmiorga rodziców dzieci trenujących piłkę nożną

argumentem były koszty: (...) *lekcje tenisa są też wiem, że tam bardziej kosztowne i wynajmowanie kortu do ćwiczeń. Może tego typu. Bardziej indywidualne może niż grupowe. Jednak grupowe chyba wychodzą taniej (wywiad nr 3 – piłka nożna) (na temat tenisa – przypis autora). To jest drogi sport, no nie ukrywajmy, tak? Jego uprawianie wymaga... Zwykle to musi być sparring partner, trener, a to są już sprzęty i choćby przynajmniej tam, nie wiem, stu iluś złotych za godzinę. Tych godzin dziennie trzeba wygrać dużo, tak więc to jest drogi sport (wywiad nr 10 – piłka nożna). Pięcioro spośród rodziców, którzy uzasadniali elitarność kosztami, dodatkowo wymieniło inne aspekty elitaryzmu sportowego. Dla dwóch z nich argumentem była także dostępność miejsc, gdzie można grać (na temat strzelectwa sportowego – przypis autora). *Elitarny, bo jest bardzo drogi i mało dostępny. Trudno jest... Tych klubów jest stosunkowo mało, zwłaszcza w małych miejscowościach. Elitarny jest... Wspiniaczka, taka wysokogórska. Też jest elitarna, a reszta sportów w dzisiejszych czasach są bardzo dostępne zwłaszcza w takich miejscowościach jak Warszawa, gdzie można pograć, pobawić się w różne rzeczy (wywiad nr 12 – piłka nożna). Co więcej, dla jednego z badanych – który jako przykłady sportów elitarnych wskazał tenisa i narciarstwo – argument ten był głównym uzasadnieniem. Dla innego rodzica, uzasadniającego elitarność kosztami, argumentem była również otoczka danego sportu: *No golf. No przede wszystkim, tak? Sprzęt, który na pewno bardzo dużo kosztuje. Pola golfowe, których wynajęcie bardzo dużo kosztuje. Sama taka tak otoczka tego sportu, te stroje i tak dalej. To na pewno (wywiad nr 7 – piłka nożna). Dla jednego z badanych, uzasadniających elitarność kosztami, argumentem było także posiadanie odpowiedniej ilości czasu wolnego: *Jakieś skoki na spadochronach, takie rzeczy właśnie trudno dostępne, które no i właśnie wymagające dużych nakładów czasu i środków finansowych (wywiad nr 4 – piłka nożna). Dla jednej z respondentek, uzasadniających elitarność kosztami, argumentem było to, że nieliczni uprawiają daną dyscyplinę: *Squash podejrzewam, że dużo osób mniej trenuje, dlatego taki bardziej elitarny mi się wydaje (wywiad nr 13 – piłka nożna). Co więcej, dla jednego z badanych – który jako przykład sportu elitarnego wskazał szachy – argument ten był głównym uzasadnieniem.*****

Dla dwóch badanych argumentem było to, że niektóre sporty wymagają określonych predyspozycji psychicznych: (...) *są trudniejsze sporty, które, nie wiem, no wymagają większej koncentracji, większego zaangażowania. A może użycia bardziej głowy, tak? Bardziej jak gdyby no jakiejś tam no logiki, tak? Myślenia, nie wiem, kajakarstwo górskie założmy, nie wiem, skoki narciarskie założmy tam, tak? Więc no, o, to też może być elitarny sport jak gdyby, tak? No więc. No a tą piłkę kopnąć to w większości to każdy potrafi (wywiad nr 2 – piłka nożna); *Jakieś tam taekwondo, jujitsu to są myślę jakieś sporty (elitarne**

– przypis autora), *bo to trzeba być ułożonym fizycznie, ale i psychicznie* (wywiad nr 8 – piłka nożna). Inny uczestnik wywiadu także podkreślał wagę predyspozycji: (...) *sport elitarny to jest taki ekstremalny powiedzmy, nie wiem, skakanie, nie wiem, i udają, że rozkładają te ręce i sobie lecą* (na temat wingsuit – przypis autora). *Narciarstwo jakies takie, też takie typowo ekstremalne. Takie jest elitarne, bo tego dużo ludzi nie uprawia. Też trzeba mieć predyspozycje* (...) *piłka nożna to teoretycznie każdy umie. Wie o co chodzi, jak powiem „piłka nożna”, tak? (...) Ale gimnastyka artystyczna, no nie wiem, no czy coś takiego, no to już jest bardzo taka. (...) To nie jest tak, że każdy może sobie, a to sobie wejść albo, nie wiem, alpinistyka, „himalaistyka” to już jednak, to nie jest takie. Choć też ta osoba, która to odkryła w sobie, to też musiała mieć jakoś, coś musiało ją jakby tam prowadzić, tak?* (wywiad nr 5 – piłka nożna). Pozostając w temacie predyspozycji, jeden z respondentów potraktował je jako coś, co przyczynia się do sukcesu, który pozwala z kolei dostać się do sportowej elity: (...) *czy sport elitarny? Na pewno co do niektórych, żeby uprawiać to należy i odnosić sukcesy, to trzeba mieć jakies predyspozycje* (...) *Każdy sport jest dla ludzi i nie ma sportu elitarnego, aczkolwiek później można trafić do elity sportu* (wywiad nr 6 – piłka nożna). Łącznie czworo rodziców podkreślało znaczenie określonych predyspozycji.

Dla trzynastorga rodziców dzieci trenujących tenisa argumentem były koszty: *Myszę, że żagle. Można narty powiedzieć, chociaż tak naprawdę to już jest bardzo popularny sport, ale mam na myśli narty w jakiegoś tam wyższego poziomu kurortach* (wywiad nr 3 – tenis). *No jeździectwo na przykład. Na pewno jest sportem elitarnym. Bardzo... No ze względów ekonomicznych. Samo utrzymanie konia, sprzętu, wyjazdy na zawody, które też są opatrzone transportem, zakwaterowaniem nie tylko zawodnika, ale i konia. To na pewno jest na takim etapie ogólnopolskim jest dużo droższe niż tenis* (wywiad nr 4 – tenis). *Myszę, że żeglarstwo na regatowym poziomie, zresztą pływałem, to wiem. Jest drogie. Sprzęt dużo kosztuje. Udział w regatach kosztuje mniej, natomiast utrzymanie sprzętu kosztuje bardzo dużo* (wywiad nr 5 – tenis). *Z tego, co słyszałem wyjście na to pole golfowe, samo wyjście w setkach się liczy. (...) Chyba wszystkie te motoryzacyjne. Ostatnio nawet z kimś rozmawiałem. No to jak mi przedstawiał, ile takie samochody Formuły kosztują i to utrzymanie, no to rzeczywiście koszty jakies milionowe* (wywiad nr 7 – tenis). *Myszę, że to jest w wyniku ponoszonych kosztów na... Żeby w ogóle w to grać, czyli wpisowe do klubu. Jak się ja orientuję, nie każdy może do takiego klubu przystąpić i właśnie z tego powodu tworzone są kluby elitarne, do których żeby się zapisać trzeba ponosić bardzo wysokie opłaty. I wynika to też z nagród, jakie się uzyskuje wygrywając poszczególne turnieje. To też tworzy elitarność* (wywiad nr 14 – tenis).

Czworo spośród rodziców, którzy uzasadniali elitarność kosztami, dodatkowo wymieniło inne aspekty elitaryzmu sportowego. Dla trojga z nich argumentem była także otoczka towarzysząca danemu sportowi (na temat golfa – przypis autora). *Może też przez tą całą otoczkę, że jak są organizowane zawody, to jest to związane nie tylko z samymi zawodami, to zawsze przy tym są jakieś akcje charytatywne, czyli to jest też związane z ludźmi, którzy też są na trochę wyższym poziomie społecznym, finansowym. I też zwykły śmiertelnik, ciężko mu będzie zagrać w to... Chyba że zostanie zaproszony, to w ten sposób (wywiad nr 2 – tenis) (na temat golfa – przypis autora). (...) zrobiła się wokół niego taka otoczka, wśród ludzi, którzy grają. To są ludzie, którzy mają pieniądze. Tak to jest. Elitarny jeszcze sport? Na pewno nie piłka nożna (wywiad nr 13 – tenis). Jeden z badanych, uzasadniających elitarność kosztami i otoczką (taką jak „opary dymu”), podkreślił także trud, poświęcenie odpowiedniej ilości czasu wolnego i kwestie organizacyjne (sporty elitarne – przypis autora). *Na pewno te wszystkie, których nie każdego jest stać na ich uprawianie. Na pewno golf, bo też jest sport bardzo drogi. Na pewno jeździectwo, które też może być tak postrzegane, przynajmniej na pewnym poziomie. Piłka nożna jest sportem powszechnym. To nie jest sport elitarny, chociaż przyciąga największe masy kibiców i również sponsorów i osoby ze świata show-businessu czy polityków, bo to będzie zawsze. Biały sport... Co jeszcze sporty elitarne... (...) Może na jakimś poziomie bilard czy snooker? To też są w tych oparach dymu... Chyba. Wydaje mi się, że drugiego takiego sportu elitarnego jak tenis chyba się nie znajdzie (...) na pewno. Z uwagi, że jednak no wyszkolenie zawodnika na dobrym poziomie, już abstrahując od talentu, od możliwości motorycznych czy tych czysto somatycznych jest po prostu tak ciężkie i pochłaniające tak ogromną ilość czasu, że nie każdy może sobie na to pozwolić. Nawet nie już od strony finansowej, ale od organizacyjnej. Chcąc się już naprawdę zajmować takim czternastolatkiem, piętnastolatkiem na poziomie zawodniczym, bezpiecznym, to już właściwie cały dzień jest podporządkowany treningowi (wywiad nr 6 – tenis).**

Dla jednego z badanych, uzasadniających elitarność kosztami, argumentem była również historia danego sportu: (...) *wydaje mi się, że elitarność tenisa jest jednak czymś więcej niż tylko tą finansową kwestią, bo i historycznie był uważany za elitarny. Kiedyś jeździectwo też było uważane za elitarne. Można tak powiedzieć, że jeździectwo jest nadal sportem elitarnym, bo trzeba mieć konia, a koń kosztuje, prawda? Tak to się zaczyna. Jest mnóstwo sportów wyczynowych, które nie nazwałbym elitarnymi, ale wiążą się z dużymi nakładami, aby je uprawiać. Takie sporty typu yachting albo chociażby windsurfing, gdzie trzeba podróżować po świecie i trzeba mieć sprzęt. Ale zdecydowanie tenis i jeździectwo i golf to takie sporty, które nazwałbym elitarnymi (wywiad nr 10 – tenis). Dla jednej z uczestniczek wywiadu argumentem było pochodzenie*

z określonego środowiska i dostępność, wynikająca na przykład z miejsca zamieszkania: *No myślę, że golf, pole golfowe, gra w golfa. Poczuliśmy smak takiego mini golfa na wyjeździe do Łeby, do parku rozrywki w Łebie. Tam jest taki „minigolfik”* Próbowałyśmy troszeczkę. *To jest dla elitarnej takiej grupy osób sport... Poza tym (...) może jeszcze jakaś jazda konna, jakieś konie, wyścigi. Ale to od małego też dzieci chodzą. Ja nie miałam takiego kontaktu (...) Więc tam też myślę, że jak ktoś uprawia taki styl jazdy konnej, to też już jest taki elitarny. (...) Bo zależy też co pomyślimy, czy basen, czy piłka, to też są bardziej takie dostępne. Jakaś gimnastyka akrobatyczna... Te wszystkie sprawy na stadionach czy w ośrodkach sportowych są bardziej dostępne. Natomiast te, które wymieniam to uważam, że trzeba tak trochę zawalczyć o to. Chyba, że łut szczęścia i jest to blisko i (...) jest to w zasięgu (wywiad nr 1 – tenis). W przypadku rodziców dzieci trenujących tenisa różnorodność uzasadnień elitarności poszczególnych dyscyplin sportu była mniejsza niż w przypadku rodziców dzieci trenujących piłkę nożną. Większa była natomiast koncentracja odpowiedzi na kosztach.*